



## krótko

### Karnawałowe bale

**DIECEZJA.** Jest już tradycją, że w końcu karnawału organizowane są bale charytatywne. Zapraszają na nie Rycerze Kolumba (w Radomiu i Starachowicach) oraz miłośnicy sanktuarium w Studziannej. W tym roku dołączył do nich abstynencki bal w Białobrzegach zorganizowany przez oazę rodzin.

### Złodzieje zatrzymani

**RADOM.** Radomscy policjanci zatrzymali dwóch sprawców włamań na plebanie, do których doszło w listopadzie i grudniu ubiegłego roku. Mężczyźni, obaj radomianie, mają 37 i 41 lat. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.

## Wznowienie prac II Synodu Diecezji Radomskiej

# Bój o obecność Boga

**Czynić diecezję domem i szkołą komunii**  
– przypominamy te słowa, bo są synodalnym mottem.

Gdy współczesny świat chce czynić Boga wielkim nieobecny, wpisujemy się naszą pracą w Rok Wiary, który zapowiedział Benedykt XVI. Stanie się on wezwaniem do refleksji nad wielkimi tajemnicami naszego zbawienia, zachęci do poszukiwania lepszych dróg przy tworzeniu warunków do przekazywania wiary pogłębionej, przemyślanej, świętowanej i przeżywanej we wspólnocie. Wspierajmy ten wielki czas święty naszą pracą i modlitwą, aby naszą diecezję czynić domem i szkołą komunii – mówił bp Henryk Tomasik, przewodnicząc Mszy św. i sesji plenarnej wznawianego II Synodu Diecezji Radomskiej.

Synod zwołał bp Zygmunt Zimowski, a jego obrady rozpoczęły się jesienią 2008 r. W parafiach po-



**W sesjach synodu diecezjalnego biorą udział przedstawiciele całego Kościoła lokalnego, a więc reprezentanci laikatu, księży i zgromadzeń zakonnych**

wstały grupy synodalne, w których prace zaangażowało się kilka tysięcy wiernych świeckich. Na mocy prawa kanonicznego obrady synodu zostały przerwane już po kilku miesiącach, gdy Benedykt XVI mianował naszego ówczesnego ordynariusza Przewod-

niczącym Watykańskiej Komisji do spraw Duszpasterstwa Zdrowia. Na sesji plenarnej wznowionego synodu przedstawiony został stan prac poszczególnych komisji synodalnych i przyjęto harmonogram dalszych działań. **Ks. Zbigniew Niemirski**

## Szkiełka jednego witraża

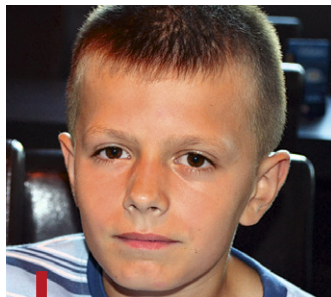


**RADOM, 4 LUTEGO, obchody Dnia Życia Konsekrwanego. Siostry klaryski ze Skaryszewa prawdziwą wolność znalazły za kratami klasztoru**

Nie chodzi o to, by Pan Bóg był najważniejszy w naszym życiu. Chodzi o to, by był jedyny, szczególnie dla nas zakonnic z kontemplacyjnego zakonu – mówią siostry klaryski z klasztoru w Skaryszewie. One wraz z siostrami, braćmi i ojcami ze zgromadzeń zakonnych pracujących w naszej diecezji włączyły się w obchody Dnia Życia Konsekrwanego. W tym roku, z uwagi na ingres abp. Wacława Depy, który odbył się 2 lutego w Częstochowie, zostały one przesunięte o dwa dni, a miejscem diecezjalnej uroczystości stał się radomski kościół ojców jezuitów. – Jeśli życie Kościoła porównamy do mozaiki, to każdy zakon jest uzupełnieniem tego wielkiego okna w Kościele, okna nadającego pełnię poprzez charyzmat poszczególnych zakonów – mówił w Radiu Plus Radom o. Metody Kornacki, bernardyn.



## Pomóżmy Rafałowi!



ARCHIWUM PRYWATNE

**Rodzice przyjaciół Rafała założyli stronę internetową [www.modlitwaocud.bluecms.pl](http://www.modlitwaocud.bluecms.pl), gdzie proszą o modlitwę w intencji tego chłopca za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II**

**RADOM.** Rafał ma dopiero 10 lat. 11 stycznia na ulicy Słowackiego potrafił go samochód. W stanie krytycznym trafił do szpitala. Niedawno wybudził się ze śpiączki i walczy o życie. Rodzina Rafała prosi wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc. – Nie stać nas na rehabilitację, leki i sprzęt, jakich potrzebuje nasz synek. Prosimy, pomóżcie mu! – mówi mama chłopca. Pieniądze dla Rafała można wpłacać na konto: Caritas Diecezji Radomskiej, ul. Kościelna 5, 26-604 Radom, nr konta: 45 1240 3259 1111 0000 2989 1757, z dopiskiem „Rafał Stanios”. Więcej informacji na [www.modlitwaocud.bluecms.pl](http://www.modlitwaocud.bluecms.pl). **mk**

## Otwarcie nowej placówki

**KRAŚNICA.** Oddano do użytku budynek Domu Ludowego oraz świetlicy wiejskiej. Była to jedna z największych inwestycji w zakresie infrastruktury kultury zrealizowana przez Gminę Opczno na terenach wiejskich. Obejmowała postawienie budynku wraz z towarzyszącą infrastrukturą.

Inwestycja została zrealizowana w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007–2013. Roboty budowlane oraz koszt zakupu wyposażenia obiektu to 2658 419 zł, z czego połowa pochodzi ze środków Unii Europejskiej. **kp**

## Nowocześnie

**RADOM.** 31 stycznia w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym oficjalnie otwarty został nowy pawilon ginekologiczno-położniczy, choć pacjentki przyjmowane są tu już od końca września. W nowym budynku, który poświęcił bp Henryk Tomasik, są 3-osobowe sale z łazienkami

dla ponad 70 pacjentek i 24 noworodków oraz cztery sale porodowe, w tym dwie przeznaczone do porodów rodzinnych. Oprócz tego jest blok operacyjny z OIOM-em. Na parterze pawilonu mieści się tzw. ginekologia jednodniowa, gdzie udzielana jest pacjentkom doraźna pomoc. **mm**



KS. GRZEGORZ WOJCIK

**O nowym pawilonie opowiadał biskupowi ordynator oddziału Zenon Michalak**

## Żołnierski koncert

**RADOM.** W kościele bł. Annuary na Michałowie wystąpiła Orkiestra Garnizonowa Sił Powietrznych, która dobrze znana jest mieszkańcom z licznych parad i uroczystości wojskowych. – Koncerty tej orkiestry są prawdziwym rarytasem także dla wielbicieli

muzyki rozrywkowej. O jakości i profesjonalizmie radomskich muzyków świadczyły gromkie brawa i wypełniona świątynia. Kapelmistrzem orkiestry jest nasz parafianin, pt. Sławomir Ćwiek – informuje ks. Michał Faryna. **md**



PIOTR CZYZ

**Występy tej orkiestry zawsze cieszą się dużym uznaniem publiczności**

## Przygotowani na mrozy



MARTA DEKA

**Jadłodajnie to niejedyna pomoc. Czekający na autobusy mogą się ogrzać przy koksownikach**

**RADOM.** Wraz z dużym spadkiem temperatury zwiększyła się liczba osób korzystających z jadłodajni. Codziennie w stołówkach prowadzonych przez kościelne instytucje i zakony w Radomiu wydawanych jest ponad 900 gorących posiłków. Akcję dożywiania dla dzieci prowadzi również Centrum Młodzieży Arka w placówce na Starym Mieście. W domu dla bezdomnych kobiet i mężczyzn prowadzonym przez Caritas przygotowano 95 miejsc. Jak zapewnia wicedyrektor Caritas ks. Robert Kowalski, nikt nie pozostanie bez opieki. Gdy zajdzie taka potrzeba, zostaną przygotowane dodatkowe materace. **mg**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:  
[www.diecezja.radom.pl](http://www.diecezja.radom.pl)

**AVE GOŚĆ RADOMSKI**

[radom@gosc.pl](mailto:radom@gosc.pl)

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6  
TELEFON (48) 36 32 479  
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska





Ingres abp. Wacława Depo w Częstochowie

# Odwaga pokory

Abp Zygmunt Zimowski wspominał chwilę, gdy biskup Wacław już jako ordynariusz zamojsko-lubaczowski wielokrotnie gościł w swej rodzinnej diecezji **PO LEWEJ**: Dokument nominacyjny papieża Benedykta XVI odczytał nuncjusz apostolski abp C. Migliore

– Kocham Ojczyznę bardziej niż moje serce, **kocham Kościół, który jest w was** – mówił nowy metropolita częstochowski.



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW NIEWIRSKI



**P**ochodzący z naszej diecezji wieloletni rektor radomskiego seminarium, a przez ostatnie ponad 6 lat ordynariusz zamojsko-lubaczowski został metropolitą archidiecezji, do której należy nasza diecezja. Na nowym obszarze zadań w Kościele witali go kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, a przede wszystkim wierni z diecezji, które wyznaczyły drogę jego posługiwania w Kościele. – W świetle nauczania Ojca Świętego Benedykta XVI musimy zrozumieć, że służba biskupa musi być napełniona odwagą pokory, która nie pyta się o to, co mówią dominujące w opiniach sondaże, ale czerpie swoje kryte-

– **W mej posłudze łączę dziedzictwo Kościoła sandomierskiego, radomskiego i zamojsko-lubaczowskiego, gdzie przyszło mi pełnić swe zadania – mówił abp W. Depo**

rium z Bożej prawdy i dla niej okazuje się „w porę i nie w porę”, aby wykazać błąd i wzywać do przemiany – mówił w homilii abp Wacław Depo. ■

**W procesji złożenia darów uczestniczyli wierni z rodzinnej parafii arcybiskupa z Szydłowca na czele z proboszczem ks. kan. Adamem Radzimirskim **POWYŻEJ**: Nowego arcybiskupa witali przedstawiciele rodzin**

■ R E K L A M A ■

Nazywamy się

**plus** radio **łagodne przeboje**

do usłyszenia na **90,7 FM**





## SANTIAGO DE COMPOSTELA.

Droga...

Ona zmienia  
– i duchowo,  
i fizycznie.

A co  
najważniejsze,  
**pozwała  
zmierzyć się  
ze swoimi  
słabościami.**

tekst

**MARTA DEKA**

marta.deka@gosc.pl

# Tu nie oszuka

**W**anda Bukala i Małgorzata Zdybiewska przeszły 640 km Szlakiem św. Jakuba. Trasę pielgrzymki pokonały w 30 dni. Dziś już innym doradzają, jak przygotować taką wyprawę i kto może się na nią wybrać. Polecają ją wszystkim z wyjątkiem dzieci. – Pójście na camino to bardzo osobista decyzja. Nikogo byśmy nie namawiały, bo naszym zdaniem, camino wzywa. Trzeba głęboko czuć, że chce się tam być – mówią.

## Dużo wazeliny

O pielgrzymowaniu do św. Jakuba niezależnie od siebie marzyły od kilkunastu lat. Ale była praca, rodzina, małe dzieci. I Europa była inna. Dziś, jak mówią, są pracującymi emerytkami – pani Małgorzata anglistką, a jej koleżanka specjalistką ds. BHP. Poznały się na jodze. Po ćwiczeniach pani Wanda powiedziała, że w zasadzie wszystkie jej marzenia się spełniły, ale ma jeszcze jedno. Chciałaby pójść na camino. Jej koleżanka przyznała, że to też jej pragnienie.

I zaczęły się przygotowania. Trwały szereg miesięcy. Wybrały najbardziej znany i najbardziej kulturowo bogaty szlak, tzw. francuski. Od razu jednak zdecydowały, że nie idą przez Pireneje. Przestraszyły się gór. Ale później okazało się, że zupełnie niepotrzebnie. Przecież przedtem wyjeżdżały na obozy kondycyjne i zaczęły

na serio uprawiać nordic walking. – Średniowieczny pielgrzym miał kostur, którym się podpierał, a my poszliśmy z kijkami – śmieją się. Raz w tygodniu, bez względu na pogodę, chodziły i nadal chodzą po Puszczy Kozienickiej.

Uczyły się hiszpańskiego. Przeczytały praktycznie wszystkie książki o camino dostępne na rynku. Studiowały je pod kątem praktycznym, by wiedzieć np., co powinny zabrać ze sobą w drogę. I doszły do wniosku, że bagaż przede wszystkim powinien być mały i lekki. Zapatrzyły się w sprzęt turystyczny, komórki wymieniły na iPhony. Kupiły też odpowiednie buty. Chodziły w nich kilka miesięcy. – To bardzo ważne – mówi pani Małgorzata. – Na szlaku spotkałyśmy pątniczkę, która miała zakrwawione stopy pomimo świetnych firmowych butów, dużo droższych od naszych. Wanda pyta ją: „A chodziła pani w tych butach wcześniej?”. „Skądże”, odpowiedziała. Gdy jej pokazałam swoje, już znoszone, powiedziała: „Ja bym takich nie założyła”. A przecież nie w tym rzecz, żeby elegancko wyglądać. My nie miałyśmy żadnych ran.

Jest jeszcze jeden sposób, by w czasie wędrowki uniknąć otarć i bąbli. – Codziennie rano i potem w czasie postojów smarowałyśmy grubo stopy wazeliną i zakładowałyśmy wełniane skarpety – wyjaśniają.

Przed wyjazdem uczestniczyły we Mszy św. Byli z nimi przyjaciele

i rodzina. Dostały błogosławieństwo. Czują się wyprawione.

## Góra przebaczenia

Na szlak wyruszyły z Pampeluny. Tu kupiły *pasaporte de peregrino*, czyli paszport pielgrzyma. Przez całą drogę zbierały w nim pieczętki z mijanych katedr i albergue, schronisk, w których nocowały. Trzy pierwsze dni były ciężkie. Czują zmęczenie. Bolały je nogi. Myślały o tym, co w domu, w pracy. A potem nie było już nic. Była tylko droga. *Hola! Buen camino!* – co jakiś czas pozdrowiały mijanych pielgrzymów. Bo w drodze się prawie nie rozmawia. Za to podczas posiłków i w domach pielgrzymów już tak. Spotkały tam wielu ciekawych ludzi z całego świata, którzy podobnie jak one chcieli doświadczyć ciszy i duchowej przemiany.

Pewien Niemiec opowiedział im historię swojego życia. Wypalił się zawodowo, dlatego postanowił porzucić dotychczasowe życie i wyruszyć w drogę. Kiedyś siedziały przy stole ze Słoweńcami, małżeństwem z Holandii, Francuzką i dwiema paniami z Afryki Południowej. Zapytano te panie, czy można w Afryce Południowej pielgrzymować tak jak tu. Odpowiedziały, że tak, ale pod warunkiem, że z przodu i z tyłu będzie siedział ktoś ze strzelbą. – Po powrocie pytano nas, czy czułyśmy się bezpiecznie. Czasy z albergue wychodziłyśmy po ciemku, bo tam dopiero przed ósmą robiło się widno. Z latarką







**Kamienne tablice wskazywały drogę i informowały o mijanych krainach**

**PO PRAWEJ:**

**Święty Jakub wita pielgrzymów**

**PIERWSZE OD LEWEJ:**

**Paszport pielgrzyma i compostelka są pamiątką z camino**

**KOLEJNE:**

**Na szlaku można spotkać i takich pielgrzymów**



# sz siebie

wychodziłyśmy w nieznanne góry. Na camino nabywa się odwagi. Miałyśmy duże poczucie bezpieczeństwa. Nie wiem, na czym oparte. Może na niewiedzy, a może na św. Franciszku, który nas prowadził, bo sam przed wiekami szedł tym szlakiem. A może wynikało ono z dużej życzliwości Hiszpanów wobec nas, pielgrzymów – zastanawia się pani Małgorzata.

Jeszcze w Polsce, gdy znajomi dowiedzieli się, że idą do Santiago de Compostela, prosili je o modlitwę. – Te intencje w jakimś sensie czuje się na plecach, bo je się ze sobą niesie. Osoby, które niekoniecznie dobrze znałyśmy, nagle się otwierają i mówią np.: „Moja mama miała operację, pomóż mi się za nią”. To jest takie bardzo intymne i to się niesie do samego Santiago. Modliłyśmy się w czasie drogi i w samej katedrze – mówi pani Małgorzata. Zresztą każdy na camino wyrusza w jakiejś intencji, często jest nią prośba o uzdrowienie. Na szlaku spotkały dziewczynę, która ledwo szła, jakby z porażeniem. Koleżanka za nią niosła plecak. Spotkały mężczyznę podpierającego się kulami. – Jest taki zwyczaj na camino, że wchodzi się na tzw. górę przebaczenia – przełęcz Cruz de Ferro. Tu zostawia się kamyczek z intencją czy kłopotem, jaki się miało – mówią kobiety. – Pod krzyżem znajdują się na szczycie przełęczcy jest wielki stos kamieni i kamyczków. Sterta wszelkiego zła, grzechów, smutków, ale także

dobra, ofiarności i poświęcenia, które przyniesiono z domu.

## Zniknął lęk

Pielgrzymowanie dostarczyło Wandzie i Małgorzacie wielu przeżyć. Wspominają pakowanie plecaków w kompletnej ciemności. W schroniskach, gdzie spały, światło gasi się już o 22.00, a czasem o 20.00, a zapala dopiero o 7.00. Chwałą hiszpańską kuchnię i niezwykle aromatyczną kawę. Z nostalgia wspominają, jak zerwały kiść winogron w winnicy, przez którą szły. Potem gonił je starszy pan i krzychał za nimi coś niezrozumiałego. Zastanawiały się, czego chce. A chodziło mu tylko o to, by przed zjedzeniem umyły winogrona. Za jakieś pół kilometra natknęły się na przepiękną starą pustelnię. Obok była pompa z wodą. Kamienny stół, kamienna ławka. Upał. Wcześniej kupiły bagietkę i serek brie. – Te przepyszne winogrona, powietrze i widoki. Takich klimatów się nie zapomina – mówią. – Żadna, nawet najdroższa restauracja tego nie oferuje.

Ostatniego dnia pielgrzymki wstały bardzo wcześnie, by na południe zdążyć na Mszę św. w katedrze św. Jakuba. Gdy dotarły do Santiago de Compostela, w biurze pielgrzymkowym dostały tzw. compostelkę, czyli po łacinie napisane świadectwo, że przeszły szlak pielgrzymkowy. Podczas Eucharystii w katedrze rozpoznały wszystkich znajomych z camino.

Czuły wielką dumę, gdy wycytano, że dwie Polki przeszły szlak z Pampeluny do Santiago. W czasie Mszy św. mogły też podziwiać niezwykle widok – wielką, jak mówią, hulającą nad ich głowami kadzielnicę.

Czy camino zmienia? – Na pewno – twierdzą. – Buduje pewność siebie. Kiedyś bałyśmy się iść przez Pireneje. Dziś bez obaw pokonałybyśmy je. Często ludzie nas pytają, czy nie miałyśmy załamania. My nie, ale na camino ludzie się kłócą, rozstają. W czasie drogi wyjdą wszystkie słabe punkty, bo to jest ogromny wysiłek fizyczny – mówią. – Tam nie ma co się oszukiwać. Stres fizyczny doprowadza do tego, że prowadzi się ze sobą rozmowę bez oszustw, bo jest się

tak zmęczonym, że nie ma szans na pozory, tu wychodzi prawda. W normalnych warunkach jak ludzie prowadzą ze sobą wewnętrzny dialog, to mogą się ludzić. Tu nie ma to miejsca.

Pani Wanda przed wyjazdem była u lekarza. Leczy się kardiologicznie. Ma sztuczną zastawkę. Lekarz powiedział, że może iść na pielgrzymkę, ale musi być rozsądna. – Gdy po powrocie zrobiliśmy badania, razem Małgosią miałyśmy rewelacyjne wyniki – mówi.

Obydwie panie już we wrześniu chcą znów pielgrzymować. Jeszcze nie zdecydowały, czy wrócą na camino, czy wybiorą trasę we Włoszech, z Piazenny do Rzymu. Tam do przejścia mają 600 km. Pielgrzymowanie wzywa... ■

**Katedra św. Jakuba w Santiago de Compostela. Tu zbiegają się pielgrzymkowe szlaki**

**NA POPRZEDNIEJ**

**STRONIE**

**NA DOLE:**

**Muszle i żółte strzałki wyznaczą drogę**





Radomska PSP nr 34 walczy o koncert Majki Jeżowskiej

## Szczepionka za lalkę

„Wszystkie Kolory Świata” to globalny projekt UNICEF. Do akcji zaproszeni zostali uczniowie, a ich zadanie było dość niezwykle.



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Przy sprzedaży lalek na rzecz dzieci z Sierra Leone udzielali się członkowie szkolnego wolontariatu

To kolejny rok, kiedy nasza szkoła włącza się w projekty realizowane przez UNICEF. Tym razem dzieci poznawały różne narodowości, a ich głównym zadaniem było wykonanie lalki. Oczywiście pomoc rodziców i dziadków przy tej pracy była bardzo wskazana. Celem akcji jest uświadomienie dzieci na potrzeby ich rówieśników z Afryki – mówi koordynator projektu w PSP nr 34, psycholog szkolny Anna Janicka.

Wszystkie lalki zostały wyposażone w metryki z imieniem i nazwą kraju, który reprezentują. Udało się ich zebrać niemal 140. Kupowali je rodzice. Cena wywoławcza to 10 zł – akurat tyle, ile kosztuje jedna szczepionka przeciwko chorobom wieku dziecięcego dla jednego dziecka, a tym samym uratowanie mu życia.

Wśród autorów tych małych dzieł sztuki jest Julia Kaczorow-

ska, która zrobiła lalkę Murzynka. Piotr Górka lubi budować i dlatego jego lalka to polski robotnik, a ta Małgosi Cichockiej ma niebiesko-czerwone kimono. Szmaciana piękność o kolorowych włosach to dzieło Zuzi Szwed i Oli Mulić. – Najciekawsza naszym zdaniem lalka, chociaż jej wybór nie był łatwy, to Samuraj Hisashi. To ona reprezentuje naszą szkołę w konkursie, w którym nagrodą jest koncert Ambasadora Dobrej Woli – Majki Jeżowskiej w zwycięskiej placówce – dodaje współkoordynator projektu, pedagog szkolny Sylwia Witkowska.

Na Samuraja Hisashi można głosować do 17 stycznia na facebooku <https://unicef.net/maszyna.pl/galeria/files/efb22d29b-248f25bd8b2d707ec9caced.jpg>, do czego bardzo zachęcamy naszych czytelników.

Krystyna Piotrowska

Nowa wystawa w radomskiej Resursie Obywatelskiej

## Nasz fotoreporter wśród najlepszych

Ktoś zauważył coś wyjątkowego. Utrwalił niecodzienne wydarzenie, gest, chwilę. Takich uchwyczonych momentów jest tu sporo.

Plonem siódmej edycji konkursu fotografii prasowej jest wystawa „BZ WBK Press Foto 2011” najlepszych polskich prac wybranych spośród 8600 zgłoszonych na konkurs przez 393 autorów. Konkurs skierowany był do zawodowych fotoreporterów. Jury przyznało nagrody i wyróżnienia w ośmiu kategoriach: cywilizacja, portret, społeczeństwo, sport, wydarzenia, przyroda i środowisko naturalne, fotokast (multimedialny fotoreportaż). Laureaci najważniejszych nagród to: Jacek Szydłowski z „Dziennika Wschodniego” – Zdjęcie Roku, Roman Koszowski z „Gościa Niedzielnego” – Nagroda Rzeczypospolitej – oraz Maksymilian Rigamonti – Nagroda Banku Zachodniego WBK.

– Wiadomo, że fotografia prasowa rządzi się swoimi prawami i nie

jest ona łatwa. Przede wszystkim chodzi o ten jeden moment, żeby się znaleźć w odpowiednim miejscu, zauważyć, co należy. I takich fotografii wyjątkowych jest sporo. Można uczyć się na nich patrzenia na życie, kolory, formy. Podpatrzeć, jak uchwycić taki moment, który nigdy może się już w życiu nie powtórzyć. I na tym polega wyjątkowość tej wystawy – mówi komisarz wystawy Elżbieta Raczkowska. – Mamy tu zdjęcia dokumentalne i takie, o których można powiedzieć, że są artystyczne. Wystawa celowo nie jest ułożona kategoriami, bo czasami w jednej kategorii jest jeden temat i wtedy stałaby się monotonna. A tak każdy może z jednego tematu przenieść się jednym krokiem do następnego.

Wystawa z pewnością zainteresuje każdego, ponieważ prezentowana tu fotografia związana jest z naszym codziennym życiem, z tym, co nas otacza. Można ją oglądać do 19 lutego i naprawdę warto to zrobić. Krystyna Piotrowska



KRYSZYNA PIOTROWSKA

– Czy w tym miejscu dobrze będzie się prezentować praca Romana Koszowskiego? – zastanawia się komisarz wystawy Elżbieta Raczkowska

„Studia Diecezji Radomskiej”

# Mały jubileusz

Powstały,  
by **dokumentować**  
**prace naukowe** osób  
związanych z naszą  
diecezją.  
I tak jest do dziś.

**W**łaśnie ukazał się dziesiąty już tom „Studiów Diecezji Radomskiej”. Jest on dedykowany bp. Adamowi Odzimekowi na 25. rocznicę sakry i bp. Stefanowi Siczkowi na złoty jubileusz święceń kapłańskich. – Ta seria wydawnicza ukazuje się od 1998 r. i od początku chce być takim materiałem, który zbiera działalność naukową księży i osób świeckich pracujących na terenie naszej diecezji, i to nie tylko w Kościele, ale też w szkołach czy różnych instytucjach – wyjaśnia ks. dr Zbigniew Niemirski, radomski bibliista, a zarazem dyrektor naszego oddziału „Gościa Niedzielnego”,



MARTA DEKA



– **Dziesięć tomów to już kawałek półki – mówi ks. Zbigniew Niemirski i dodaje: – Jako redaktor pragnę serdecznie podziękować autorom za przekazane do publikacji artykuły. Zapraszam także do współpracy przy kolejnych tomach**

który od początku zajmuje się redagowaniem studiów.

Poszczególne tomy nie mają jednolitej tematyki. Można w nich znaleźć artykuły z takich dziedzin, jak choćby Pismo Święte, teologia dogmatyczna, moralna, historia Ko-

ścioła, pedagogika czy psychologia, dlatego studia kierowane są do specjalistów z różnych obszarów wiedzy, ale nie tylko. – W ostatnim tomie znajduje się artykuł napisany przez ks. Jerzego Adamczyka pt. „Kremacja jako sposób pochówku

zmarłych w obowiązujących przepisach prawa kanonicznego”. Myślę, że jest świetnym i rzeczowym dopowiedzeniem do debat dotyczących sprawy pochówku osób zmarłych poddawanych kremacji. Mamy kilka artykułów z pedagogiki. Ciekawą rzeczą jest tekst napisany przez panię Donatę Marszałek i Monikę Rybińską pt. „Praca nauczyciela z uczniem zdolnym”. W potocznym rozumieniu pedagog to jest człowiek, który zajmuje się przede wszystkim trudniejszymi przypadkami, a dzieci zdolne załatwią wszystko same, tymczasem tekst pokazuje, że tutaj też potrzeba fachowej opieki – mówi ks. Niemirski.

„Studia Diecezji Radomskiej” trafiają do bibliotek całego kraju. Wysyła je tam biblioteka seminarjna, otrzymując w zamian różne publikacje naukowe. A jeśli chodzi o prywatnych nabywców, rozprawdaniem zajmuje się Wydawnictwo Diecezji Radomskiej „AVE”, które jest jednocześnie wydawcą serii. Ostatni tom już można nabyć w księgarni kurialnej i na furcie seminarium. **Marta Deka**

## zapowiedzi

### Konferencja o obiektach sakralnych



W Ośrodku Edukacyjno-Charytatywnym „Emaus” w Turnie koło Białobrzegów **16 lutego** odbędzie się organizowana przez firmę Operante konferencja „Obiekty sakralne – budowa, renowacja, wyposażenie, finansowanie”. Do udziału w niej zaproszeni są gospodarze parafii, przedstawiciele rad parafialnych, wspólnot zakonnych oraz członkowie diecezjalnych komisji artystyczno-architektonicznych. W programie konferencji: wykłady i prezentacje firm specjalizujących się w budowie, renowacji, wyposażeniu oraz zabezpieczeniu

obiektów sakralnych, możliwościach finansowania, porady specjalistów. Doradcy po wygłoszeniu wykładów pozostaną do dyspozycji uczestników konferencji, służąc poradą i udzielając odpowiedzi na pytania. Udział w konferencji jest całkowicie bezpłatny. Ze względów organizacyjnych warunkiem uczestnictwa jest wcześniejsze jego zgłoszenie (do 14 lutego), tel. 12 35 77 298, 692 588 471, e-mail: biuro@operante.pl.

Wśród uczestników spotkania rozlosowane zostaną atrakcyjne nagrody: wielofunkcyjne urządzenie do drukowania, kopiowania, skanowania oraz faksowania: OKI MC361 oraz system do ogrzewania profesjonalny. Szczegółowy program konferencji na [www.sacroportal.pl/konferencja-emaus](http://www.sacroportal.pl/konferencja-emaus).

Patronat nad imprezą objął bp Henryk Tomasik.

### Przemarsz w hołdzie

Z okazji 70. rocznicy utworzenia Armii Krajowej Muzeum Regionalne oraz GRH „Henryk” **18 lutego** organizują przemarsz zaprzyjaźnionych grup rekonstrukcyjnych. Rozpocznie się on w miejscowości Ziębów, a zakończy w Kraśnicy. Organizatorzy pragną w ten sposób oddać hołd żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego. W Kraśnicy uczestnicy imprezy zobaczą umundurowanie i uzbrojenie z okresu II wojny światowej oraz obejrzą program artystyczny przygotowany przez uczniów miejscowej szkoły. Szczegóły na [www.muzeumopoczno.pl](http://www.muzeumopoczno.pl).

### „Obozisko” zaprasza

Przy Miejskim Ośrodku Kultury „Amfiteatr” w Radomiu został utworzony Klub Osób Niepełnosprawnych „Obozisko”. Jego działalność związana jest z osobami niepełnosprawnymi i wychodzi naprzeciw ich potrzebom. Zainteresowani przyłączeniem się do klubu mogą przychodzić do budynku „Scena Obozisko” (ul. Śniadeckich 2) w każdą środę od 16.30, kiedy odbywają się integracyjne zajęcia plastyczne dla dzieci i młodzieży, oraz w każdy czwartek i piątek od 14.00 do 18.00. Jedną z pierwszych inicjatyw klubu jest organizacja „Spotkania walentynkowego” (**16 lutego, 14.00**).



**Diakoni rozpoczynają praktyki duszpasterskie****Posłani, ale i oczekiwani**

Wkrótce pójdą głosić Chrystusa całemu światu. Zanim to nastąpi, **przez trzy miesiące będą duszpasterzowali w różnych parafiach.** Później wrócą, by obronić prace magisterskie. A potem już najważniejszy moment – święcenia kapłańskie.



**Codziennie po śniadaniu w czasie ostatniej zimowej sesji spotykali się na porannej kawie**

Ukończyli sześciolletnią formację i studia filozoficzno-teologiczne. – Seminarium daje czas na kształtowanie duchowości i zdobywanie wykształcenia. Praktyki stanowią ostatni etap przed święczeniami kapłańskimi, gdzie diakoni skonfrontują swe doświadczenia z tym, co niesie praca na parafii. Dziękujemy proboszczom, którzy włączają się w to dzieło, przyjmując

diakonów – mówi ks. Jarosław Wojtkun, rektor WSD w Radomiu.

W parafii Wierzbica siódmy rok z rzędu będzie diakon. – Nasi parafianie już pytają, czy w tym roku też tak będzie, a gdy potwierdzam, cieszą się – mówi ks. kan. Jan Chodelski, proboszcz. – Codzienne obowiązki na parafii mają ostatecznie pokazać, czy diakon chce, czuje i znajduje radość w tym, co tu robi.

Wierni, szczególnie ci bardziej zaangażowani w życie parafii, działający w grupach, widzą – jak sami mówią – czy jest to jego droga – dodaje.

– Opuszczamy seminarium na ostatnie trzy miesiące przed święczeniami. Stajemy twarzą w twarz przed tym, do czego się przygotowywaliśmy. To radość i nadzieja, ale też i naturalny

smutek. Zostawiamy naszych młodszych kolegów i swoiście rozwiązuje się wspólnota rocznika studiów i formacji. Ale mam nadzieję, że także po święceniach nadal będziemy się spotykać jako koledzy z jednego rocznika, jednego kursu – jak mówimy w seminarium. Ufam, że to pomoże nam umacniać naszą małą wspólnotę i pokonywać wszelkie trudności – mówi dk. Karol Piłat.

A oto diakoni (na zdjęciu siedzą, od lewej, w porządku alfabetycznym) i parafie ich praktyk: Damian Czubak – św. Teresy, Radom; Bartłomiej Grzebuła – Wysokie Koło; Karol Kwiatkowski – Góra Puławska; Robert Matysiak – Chrystusa Króla, Radom; Grzegorz Opiela – św. Łukasza, Radom; Karol Piłat – MB Ostrobramskiej, Skarżysko-Kamienna; Łukasz Pyszczek – Wierzbica; Damian Wieruszewski – MB Miłosierdzia, Radom; Konrad Wróbel – św. Stefana, Radom; Marcin Zieliński – Podwyższenia Krzyża Świętego, Zwoleń.

**Ks. Zbigniew Niemirski**

**Kolędowe postanowienie duszpasterza****Gość w każdym domu**

Zadanie ambitne, ale ks. Andrzej Tuszyński wierzy, że się powiedzie.

Często powtarzam: czytasz o rzeczach niepotrzebnych – masz w głowie masę rzeczy niepotrzebnych. Czytasz rzeczy wartościowe... sam wiesz, co się dzieje – mówi proboszcz radomskiej parafii pw. św. Wacława.

Ksiądz Andrzej lubi kolędę. – Wizyta duszpasterska jest trudna. Mężczyzna, bo jest realnym wysiłkiem, ale dzięki niej poznaje się parafię, wchodzi się do środka problemów, jakimi żyją wierni – opowiada.

Po każdej kolędzie księża od św. Wacława wyznaczają sobie jakieś duszpasterskie zadania. Dotyczy wielu spraw. Udało się im niejedno. – W naszej wspólnocie połowa wiernych należy do jakiejś grupy

duszpasterskiej. To na pewno sukces. Mamy też liczne grono osób, które przychodzą na nasze nabożeństwa z całego miasta – podkreśla.

Na nadchodzące miesiące wyznaczyli sobie nowy cel: – Chcielibyśmy, aby w każdym domu systematycznie czytany był „Gość Niedzielny”. Ta idea zrodziła się po rekolekcjach adwentowych, które głosił ks. Zbigniew Niemirski, dyrektor radomskiego oddziału naszego tygodnika. Szybko zabrakło pisma i musiałem pojechać między Mszami i wykupić cały nakład w jednym z kiosków. Potem, po rekolekcjach, podnieśliśmy stałą prenumeratę o 25 procent, ale to okazało się za mało. Ponownie zwiększyliśmy zamówienie, a wierni znów nabywają cały nakład. I tak zrodził się pomysł:



**„Gość Niedzielny” to dla ks. Tuszyńskiego stałe źródło informacji o tym, co ważne, w życiu Kościoła i diecezji**

„Gość Niedzielny” w każdym domu. Będziemy starali się to realizować także przez to, że chcemy, by nasza parafia i to, co się w niej

dzieje, znajdowało odzwierciedlenie na łamach pisma – mówi ks. Tuszyński i dodaje: – Naszego pisma!

**Paweł Tarski**